



**WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
W NOWYM ROKU
ZYCZY REDAKCJA**



Adam Mickiewicz

Dzień Patrona

W dniu 21 grudnia uroczystie obchodziliśmy Dzień Patrona naszej Szkoły- Adama Mickiewicza. Z tej okazji w Centrum Kultury „Karolinka” odbyła się uroczysta akademii. Uczniowie szkoły podstawowej oraz klas gimnazjalnych przedstawili najważniejsze informacje dotyczące życia i twórczości polskiego wieszca oraz zaprezentowali fragmenty jego utworów.

W czasie akademii dyrektor szkoły, mgr Marek Napieraj, odebrał z rąk sekretarza Miasta Radzionków, pana Rudolfa Sobczyka, niezwykle cenny dla szkoły podarunek - kronikę szkolną napisaną przez panią Alicję Paprzycką- wieloletnią nauczycielkę naszej szkoły, którą niedawno pożegnaliśmy.

Więcej na www.sp1radzionkow.pl

Bezpieczeństwo zimą

Pewnie mówią Ci o tym rodzice. Na pewno walcują ten temat nauczyciele. W mediach też nieraz możemy o tym usłyszeć. Ale skoro wszyscy wszystko wiedzą na temat bezpieczeństwa, to dlaczego co chwilę pojawiają się wiadomości, że ktoś został potrącony przy przechodzeniu przez jezdnię, został poszkodowany w czasie zjazdu na nartach czy też musiał być ewakuowany w czasie wędrowki po górach? Każdy pedagog powie, że istotą skutecznego nauczania jest powtarzanie. Dlatego i my chcemy kolejny raz poruszyć temat bezpieczeństwa.

Każdy wie, że o tej porze roku dzień jest krótki, a co za tym idzie – bardzo szybko robi się ciemno. Zapytajcie się jakiegokolwiek kierowcy, jak dobrze widoczna jest osoba, szczególnie poza miastem, która ma na sobie ubranie w ciemnych kolorach? Czasami kierujący dostrzega ją w ostatniej chwili, czasami – za późno. A wystarczyłoby mieć jakikolwiek element odblaskowy. To nie tylko kwestia przepisów (które zobowiązują nas do noszenia odblasków na drogach poza terenem zabudowanym), ale po

prostu zdrowego rozsądku. Nośmy odblaski zawsze po zmroku, nie tylko poza terenem zabudowanym. Stwórzmy modę na odblaski!

A jeśli już mówimy o poruszaniu się po mieście, to chcielibyśmy zwrócić uwagę jeszcze na dwie kwestie, w sumie ściśle ze sobą związane. Chodzi nam mianowicie o słuchanie muzyki oraz bawienie się telefonem w drodze do szkoły czy gdziekolwiek indziej. W słuchawkach nie usłyszycie nadjeżdżającego samochodu (a zimą, na śniegu, auta poruszają się ciszej),

ze wzrokiem skupionym na przeglądaniu Facebooka nie dostrzeżecie przeszkody. Pewnie powiecie, że dobrze o tym wiecie. Ale skoro tak, to dlaczego tyle osób tak robi. Może lepiej chociaż na chwilę odłożyć tę elektronikę, spojrzeć na otaczający nas świat, docenić piękno przyrody, uśmiechnąć się do jakiejś dziewczyny czy chłopaka. Przemyślcie to!

Nie myślcie, że tylko w gestii kierowców jest to, żeby zachować ostrożność i bacznie obserwować to, co się dzieje na jezdni i wokół niej. Kierowcy też mają swoje grzechy i też często są winni wypadków. Musimy mieć to na uwadze. A najlepiej do wyobraźni przemawiają chyba statystyki. W ciągu dziesięciu miesięcy 2017 r. na drogach woj. śląskiego zginęło 65 pieszych, a 777 zostało rannych, natomiast na przejściach dla pieszych w wypadkach drogowych obrażenia odniosły 393 osoby, a zginęło 28 (**źródło: kuratorium.katowice.pl**).



Recenzja - "Zwiadowcy"

Książka „Zwiadowcy. Ruiny Gorlanu” to pierwsza z czternastu części bestsellerowej serii „Zwiadowcy”. Autorem książki jest John Flanagan, australijski pisarz. Została wydana w 2004 roku w Australii. W późniejszych latach przetłumaczono ją na inne języki.

Akcja książki rozpoczyna się w Dzień Wyboru, kiedy to podopieczni z przytułka dokonują wyboru, u którego z Mistrzów różnych sztuk chcą się kształcić. Główny bohater książki, Will, marzy o tym żeby- tak jak jego zmarły ojciec- pójść do szkoły rycerskiej i zostać rycerzem. Lecz niestety Will jest bardzo niski oraz szczupły. A właśnie umięśnionych i wysokich chłopaków wybiera się do Szkoły Rycerzy.

Kiedy w Dzień Wyboru jego pozostali towarzysze z sierocińca, czyli Jenny, Horacy, Alles i George, zostają przyjęci do swoich wymarzonych szkół, Willego nie chce przyjąć żaden z mistrzów. Will obawia się najgorszego, czyli zsyłki do pracy na polu. Jednak rzeczywistość nie staje się taka zła. Bo oto zwiadowca Halt wyraża swoją chęć do wzięcia chudzielca jako czeladnika. I wtedy zaczyna się dla chłopca nowe życie. Od teraz codziennie ćwiczy całymi godzinami strzelanie z łuku, uczy się chodzić tak, aby go nikt nie zauważył oraz wiele innych umiejętności potrzebnych zwiadowcom. Wtedy właśnie Will zrozumiał, że tylko dzięki ciągłym ćwiczeniom można osiągnąć upragniony cel. Halt daje mu na własność pięknego kuczka o imieniu Wyrwij. Chłopak bardzo mocno się z nim zaprzyjaźnia. Pogodził się także ze swoim towarzyszem z sierocińca, kiedy to uratował mu życie w czasie jednego z polowań.

Opisany świat autora nie jest jakiś niezwykły lub zaskakujący. Jest to zwykłe królestwo rządzone przez króla oraz regionalnych namiestników. John Flanagan opisuje go jednak w sposób tak piękny i ciekawy, że aż chce się czytać. W jego powieści każdy bohater ma własny charakter i swoje przemyślenia. Jednak zachowują się tak, jakbyśmy tego chcieli.

Jest tam oczywiście też ten zły bohater, Morgarath, który, razem z walgarami i innymi bestiami, próbuje już drugi raz uzyskać władzę w państwie. Gdy pierwszy raz próbował, przeszkodził mu w tym zwiadowca Halt, który w decydującej bitwie zaatakował Morgaratha od tyłu, wiodąc swoich jeźdźców przez znane tylko zwiadowcom szlaki. Morgarath go za to nienawidzi i chce się zemścić.

Książka mi się bardzo podoba. Oprócz bardzo przyjemnego czytania, daje młodemu odbiorcy dobre przykłady postępowania. Jest to pozycja godna polecenia zarówno młodemu, jak i starszym czytelnikom.

Maria Dolibóg



Humor

Lecą samolotem Polak, Czech i Rus. Lecą, a nagle odleciało dno samolotu.

Polak, Czech i Rus wiszą na belkach.

-Któryś z nas musi skoczyć, inaczej spadniemy.

- Ja lecę! - wola Polak.

A Rus na to:

-Brawo! - i bije brawo.

Co robi blondynka z głową w ziemi?

-Grunt to zdrowie!

Moja pasja - malarstwo

Maria Wrodarczyk jest uczennicą siódmej klasy Szkoły Podstawowej numer 1 w Radzionkowie. Od kilku lat zajmuje się rysunkiem. Jest laureatką wielu konkursów plastycznych. Na swoim koncie ma również własną wystawę prac w Bibliotece Miejskiej w Radzionkowie. Jej twórczość zachwyca wiele osób.



Maria Wrodarczyk

Kiedy mniej więcej zaczęłaś swoją przygodę z rysowaniem?

Mniej więcej 3 lata temu, kiedy pani Adela Truchlewska poprosiła mnie o narysowanie prac na wystawę. No i wtedy, mimo że nie chciałam, to zrobiłam to. I kocham to do tej pory.

A kto był taką osobą, która nauczyła cię tego, powiedziała: jak, co i gdzie?

Pani Adela. Właśnie mimo że mi się to nie podobało, dostrzegła to, co robię i jak to robię.

Jaką techniką najbardziej lubisz tworzyć?

Ojej, ciężkie pytanie (śmiech). Zależy w sumie co, ale bardzo lubię robić jakieś dzieła długopisem i pastelami suchymi, bo wtedy można różne kolory mieszać ze sobą, co daje świetne efekty.

A możesz mi powiedzieć, ile stworzenie jakiejś pracy zajmuje Ci czasu?

To zależy, bo jeśli tak normalnie szkicuję tak dla siebie, to nawet 15 minut. A jeśli bym chciała tak dłużej, to półtora do trzech godzin - to jest taka średnia. A może to zająć nawet do dwunastu godzin. No takie już większe dzieło oczywiście.

Kto jest według ciebie takim idealnym artystą?

W sumie nie mam za bardzo swojego takiego ideału, jeśli chodzi o artystę, ale dużo się nauczyłam od youtuberki Olsikowej, która nagrywa takie filmiki i w sumie też od Sami. Właśnie to przez Youtuba, przez oglądanie takich filmików się dużo nauczyłam. Bo jeśli się patrzy na coś, co robią inni, to wtedy się człowiek bardzo dużo uczy.

Czyli internet to jednak nie jest takie samo zło, jak to niektórzy mówią. A która z twoich prac podoba Ci się najbardziej?

Ciężko powiedzieć, ale chyba portret dziewczyny i taki wilk.

Co Ci daje rysowanie?

Rysowanie daje mi wolność. Kiedy rysuję, czuję się inaczej, jestem w innym świecie, moim świecie, który sama tworzę. Przez rysowanie mogę przerodzić to, co jest w mojej głowie, na prawdziwą rzecz, która istnieje na kartce.

Kto lub co Cię inspiruje?

Inspiruje mnie cały świat, wszystko co mnie otacza. Bardzo natura i dzieła artystów. Uwielbiam patrzeć w nocy na gwiazdy i próbować coś z nich tworzyć, w mojej głowie, albo rano próbuję odwzorować kolory wschodu słońca.

Czy odkąd zaczęłaś rysować zmieniło się coś w twoim życiu?

Na pewno zmieniło się moje postrzeganie świata. Dostrzegam więcej szczegółów i często się przyłapuję na myśleniu o tym, jak pada światło i cień. Albo jak oglądam od kogoś rysunek, to mogę nad nim godzinę "pomedytować", a kiedyś to bym po prostu obejrzała i przeszła dalej.

Masz jakieś plany na przyszłość związane z twoją pasją?

Tak naprawdę, to nie mam jeszcze żadnych szczególnych planów. Na pewno chciałabym w przyszłości założyć bloga o rysowaniu, lecz to dopiero za parę lat. A co potem, to nie wiem. Może uda mi się dostać do liceum plastycznego? Wszystko okaże się w swoim czasie.

Rozmawiała Maria Dolibóg

Moja pasja - jeździectwo



Maja Zientara jest uczennicą klasy siódmej. Od kilku lat jeździ konno. Zaczęła uczestniczyć w zawodach.

Czym dla Ciebie jest jeździectwo?

Jeździectwo jest moją pasją. Nie ma się nad czym rozwodzić - po prostu kocham jeździć.

Od ilu lat jeździsz konno?

Jeżdżę konno od 6 lat.

Co czujesz, kiedy jeździsz?

Na początku jazdy odczuwam stres. Gdy jesteśmy już rozprężeni (rozgrzani), czuję, że jestem już w pełni gotowa do działania.

Gdzie jeździsz?

Jeżdżę w Ośrodku Jeździeckim w Zbrosławicach.

Ile razy w tygodniu przebywasz w stajni?

W stajni jestem zazwyczaj w piątek oraz w sobotę. Moja piątkowa jazda zaczyna się około godziny 19, a kończy o 20. Sobotnie pomoco w stajni rozpoczynam o godzinie najczęściej 8 rano, kończą się różnie, czasem też o 20. W sobotę nie tylko jeździmy, ale także pomagamy naszemu instruktorowi w prowadzeniu jazdy.

Były upadki?

Hmm... Mój najpoważniejszy upadek był chyba 2-3 lata temu. Spadłam na przeszkodę pod kopyta konia. Na szczęście nic poważnego mi się nie stało.

Jaką dyscyplinę w jeździectwie uważasz za najciekawszą? Skoki, ujeżdżenie, a może western?

Moim zdaniem najciekawszą dyscypliną są skoki przez przeszkody, ponieważ najciekawszy jest moment lotu. A zawsze przed przeszkodą jest chwila strachu i obawy, czy na 100% wszystko się uda. Ujeżdżenie wymaga ogromnej precyzji i skupienia nad chociażby programem jazdy, którego trzeba się nauczyć.

Rozmawiała Katarzyna Zok

Recenzja gry "Minecraft"

Minecraft to bardzo znana gra stworzona przez Markusa Perssona w 2009 roku.

Minecraft jest ciągle aktualizowany przez firmę MOJANG AB. Dziennie sprzedaje się 10 tysięcy egzemplarzy.

Minecraft to gra bez konkretnego celu. Można budować, walczyć, eksplorować nieskończony teren, a co chyba najważniejsze - można nagrywać filmiki na youtube i grać w trybie multiplayer. Wokół Minecraftu utworzyła się ogromna społeczność. Grają w to młodzi i starzy, a także Minecraft jest używany w szkołach. Nawet moja wychowawczyni zna tę grę.

Zapraszam do grania, ale niestety gra kosztuje 100 zł. Ale i tak warto ją kupić - wpływa pozytywnie na kreatywność.

Patryk Tomczyk



Recenzja książki

- Percy Jackson i Złodziej Pioruna

„Percy Jackson i Złodziej Pioruna“ napisana przez Ricka Riordana była przez kilka lat bestsellerem w Nowym Yorku. Pięcioletnia seria podbiła serca czytelników.

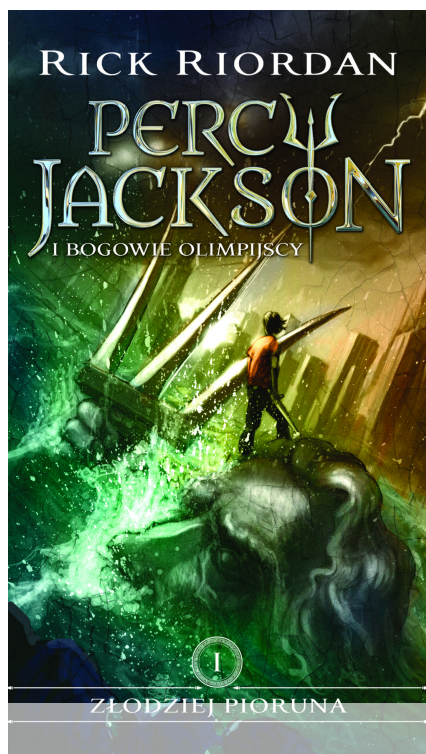
Moim zdaniem książka jest genialna. Percy Jackson ma ADHD, dysleksję i nie panuje nad emocjami. Chłopak często wpada w kłopoty. To już szósta szkoła w tym roku. Na wycieczce szkolnej jego nauczycielka matematyki, pani Doss, zamienia się w potwora, a jego nauczyciel od historii ratuje go, rzucając mu długopis, który zamienia się w miecz. Życie Percy'ego wywraca się do góry nogami.

Książka została napisana z humorem. Narratorem jest sam Percy, a więc mamy pełny obraz jego uczuć i myśli. W czasie lektury nie ma czasu na nudę! Książka została tak genialnie napisana, że gdy zaczęło się ją czytać, to nie chce się oderwać, bo ciągle się coś dzieje.

Na podstawie książki został zrobiony film, w którym próbowano odzwierciedlić klimat filmu, ale zakończyli serię filmów na drugiej części, dając zupełnie inne zakończenie niż w książce. Szczerze mówiąc, to nonsens. W książce wprowadzali powoli, dokładnie zakończenie, a w filmie od razu NIC. Wystarczył jeden cios, a nieśmiertelna istota potężniejsza od bogów... PUF! Koniec filmu??? Tak.

Ale gorąco zapraszam do dalszej części Percy'ego Jacksona, czyli „Olimpijskich herosów”
*Czy bogowie olimpijscy istnieją?
 Kto znajdzie Piorun Piorunów?
 Gdzie jest mama Percy'ego?*
 Aby uzyskać odpowiedzi na te pytania, przeczytaj książkę. Tyle części... Ale czytaj! Odkrywaj! A przede wszystkim... **BĄDŹ WYTRWAŁYM CZYTELNIKIEM!!!**

Tomczyk Patryk klasa Vb



Turniej mikołajkowy

8 grudnia 2017 roku odbył się Turniej Mikołajkowy. Klasy V i VI miały swoje rozgrywki w sali gimnastycznej naszej szkoły, a klasy VII SP oraz II i III GM w hali sportowej MOSiR-u. W rywalizacji uczestniczyły ośmioosobowe reprezentacje klas młodszych oraz szesnastoosobowe klas starszych. Impreza miała charakter rekreacyjno-sportowy i polegała na wyścigach szybkościowo-zwinnościowych uczniów. Zawody miały na celu dostarczenie im sporej dawki zabawy i emocji sportowych, integracji zespołów klasowych oraz sprawdzenie swej sprawności fizycznej we współzawodnictwie. Uczniowie licznie i chętnie wzięli udział w zawodach w pełni angażując się w sportową walkę. Wyniki tej walki to:

- w klasach V

I miejsce zajęła klasa V a

II miejsce klasa V b

III miejsce klasa V c

- w klasach VI

I miejsce zajęła klasa VI b

II miejsce klasa VI a.

Natomiast w reprezentacjach klas starszych:

I miejsce zajęły klasy II GM

II miejsce klasy III GM

III miejsce klasy VII SP.

Zwycięskie zespoły otrzymały puchary, dyplomy oraz piłki ufundowane przez Radę Rodziców. A wszyscy obecni po słodkiej niespodziance od Mikołaja.

Z telefonu na ekran, czyli recenzja filmu "Emotki"

Pod koniec 2017 roku na kinowych ekranach zagościł film pod tytułem „Emotki”. Film opowiada o pewnym chłopcu o imieniu Alex, który posiada niezwykle telefon, w tym telefonie mieszkały emotki. Główną emotką, którą poznajemy, jest Minek. Każda emotka oddawała inną emocję, ale Minek oddawał je wszystkie. Był nazywany anomalią. Gdy pierwszy raz wszedł do skanera, to spanikował i został zeskanowany jako wszystkie niepozytywne emotki. Dlatego chłopiec, posiadacz telefonu, zauważył, że na jego telefonie dzieją się dziwne rzeczy i chciał zrestartować telefon ze wszystkich aplikacji i kontaktów, co oczywiście okazałoby się tragedią dla wirtualnych postaci. Minek czuł się już niepotrzebny, dlatego uciekł razem z drugą emotką rączką w poszukiwaniu hackera, który ich przeprogramuje na kogoś bardziej lubianego. Minek zaprzyjaźnia się z hackerem i rączką i mają niezwykle przygody. Film mi się podobał, były w nim smutne i bardzo wesołe momenty. Jest warty obejrzenia. Polecam go.

Martyna Frej, kl. 5a

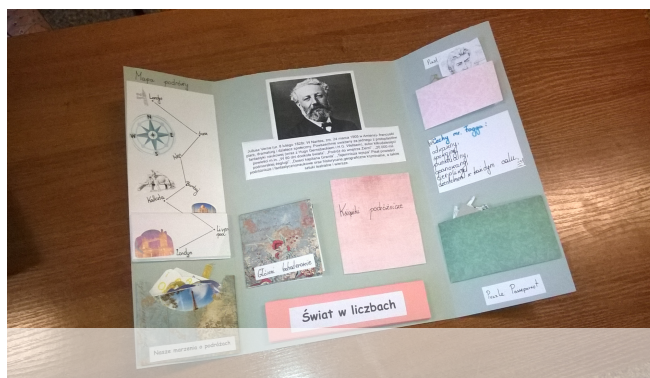


Pomysł na lekturę - lapbook

Lapbook jest czymś w rodzaju przenośnej teczki na jakiś wybrany temat. W naszej szkole klasy V tworzyły lapbooki. Jedna klasa na temat książki „Ania z zielonego wzgórza”, a druga klasa na temat książki „W 80 dni dookoła świata”.

W lapbooku można znaleźć karteczki i harmonijki. Prace są kolorowe, przyciągają uwagę oglądających swoją atrakcyjnością. Uczą i bawią, a jednocześnie stanowią pole do popisu dla kreatywności i pomysłowości ucznia. Lapbook jest bardzo popularny w Stanach Zjednoczonych. W Polsce też staje się coraz bardziej popularny.

Martyna Frej 5a



Redakcja

Gazetka "Po Lekcjach"

Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzionkowie
ul. Knosały 16, 41-922 Radzionków

Numer przygotowali:

Patryk Tomczyk
Martyna Frej
Maria Dolibóg

Opiekun:

Krzysztof Nocoń